

DAMIAN ZAKRZEWSKI

*Ośrodek Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Emigracyjnym
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*

O POLONII FRANCUSKIEJ NA ŁAMACH „GŁOSU KATOLICKIEGO”

Słowa kluczowe: Polonia, Francja, „Głos Katolicki”, Polska

1. Wstęp. 2. Integracja 3. Polskość. 4. Stosunek Francji do Polaków. 5. Krytyka i zalecenia.
6. Rodzina. 7. Podsumowanie

1. WSTĘP

Problem migracji to jedno z największych wyzwań współczesnego świata. Obecnie Europa przeżywa zalew imigrantów z Bliskiego Wschodu, Afryki, w nieco mniejszym stopniu również z Azji. Powoduje to szereg problemów i zmianę oblicza Starego Kontynentu. Polska z kolei po wstąpieniu do Unii Europejskiej straciła około 2 mln obywateli, emigrujących na Zachód. Co prawda głównym kierunkiem tej migracji była Wielka Brytania, jednak dużo starszą historię ma polska emigracja do Francji. Kwestia ta jest szczególnie istotna dziś, gdy Francja ma poważny problem z bardzo liczną emigracją muzułmańską, a po ostatnich wyborach prezydenckich w tym kraju, wizje polityki migracyjnej Polski i Francji zdecydowanie się rozeszły.

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie jak polską emigrację do Francji przedstawiał „Głos Katolicki” (Tygodnik Wychodźstwa). Jest to najstarszy polskojęzyczny tygodnik ukazujący się w Europie Zachodniej od 1959 r. Od początku swego istnienia wydawany jest przez Polską Misję Katolicką we Francji. Tygodnik poświęcony jest kwestiom religijnym i społecznym.

„Głos Katolicki” jako czasopismo skierowane do Polonii we Francji z natury rzeczy nie mógł pomijać tematyki życia polskiej emigracji. Jednak to sprawom krajowym poświęcano więcej uwagi. Pokazuje to, że redakcja konsekwentnie uważała, że polskich emigrantów, często nie mogących wrócić do kraju, np. z powodów politycznych, interesują na pierwszym miejscu sprawy polskie. Jednym z głównych zadań „Głosu” było właśnie przybliżanie Polakom we Francji sytuacji w Polsce.

„Jeśli nie do wyobrażenia są nam emigrantom te sceny, które się tam rozgrywały, bliscy są naszym sercom ci wszyscy, którzy cierpią – bolesna każda grudka ziemi splamiona rodzimą krwią”¹ – pisano o Grudniu 1970 r. Redakcja była przekonana o patriotyzmie czytelników, o ich nostalgii i przywiązaniu do kraju.

Choć teksty dotyczące życia Polonii nie należały zazwyczaj do największych, jednak zajmowały stałe miejsce w tygodniku. Kwestie te opisywano bardzo szczegółowo. Od początku istotną rolę w „Głosie” pełniła tematyka życia Polonii polskiej w stolicy Francji. Już w pierwszym roku działalności tygodnika relacjonowano np. Radę Naczelną Polskiego Zjednoczenia Katolickiego w Paryżu², w szczególności plany jej działań co do obchodów 35-lecia organizacji, święta Konstytucji 3 maja i innych inicjatyw. Relacje z życia większych polskich organizacji i mniejszych wspólnot były obecne przez cały analizowany okres. W formie kroniki przedstawiano wydarzenia, takie jak: bierzmowanie w polskim kościele czy świąteczne spotkanie polskiej organizacji „Sokół” w Paryżu w 1989 r.³ Regularnie informowano o nominacjach duszpasterskich, czy też zgonach kapłanów. Zdarzało się, że wiadomości dotyczące życia księży znajdowały się nawet na pierwszej stronie danego numeru, jak np. ilustrowana zdjęciem informacja o święceniach kapłańskich ks. Stanisława Adamskiego z Bruay-en-Artois⁴ w wydaniu z 17 i 24 stycznia 1970 r. Nie był to tzw. medialny temat zastępczy, gdyż obok na tej samej stronie zamieszczony był tekst poświęcony Grudniowi 1970. Tekst ten, choć zdecydowanie dłuższy, nie był już opatrzony fotografią. Podkreśla to w jakiejś mierze ważność dla „Głosu” spraw związanych z życiem Polonii we Francji.

Od pierwszego numeru „Głosu” drukowane były ogłoszenia o różnorodnych działaniach środowiska polonijnego – pielgrzymkach, wystawach, akcjach charytatywnych, czy nawet ogłoszenia parafialne⁵. Informacje dotyczyły także swego rodzaju ofert handlowych. W 1982 r. w związku z programem Nawiedzenia Kopii Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej PKM wydała okolicznościowe medaliki. „Ta piękna pamiątka nadaje się do ofiarowania z okazji rocznic życia rodzinnego, Pierwszej Komunii św.”⁶ – zachwalało ogłoszenie *Pamiątkowy Medalik Matki Bożej Częstochowskiej*. Gazeta zamieszczała też informacje o darczyńcach na cele charytatywne, wśród których byli też księża, co budowało ich pozytywny wizerunek⁷.

Kwestiom emigracyjnym poświęcona była stała rubryka „Z życia emigracji”. Zawierała wiele krótkich, szczegółowych informacji na temat życia polonijnego. Dowiedzieć się z niej można było o sprawach duszpasterskich, o życiu świeckich organizacji polonijnych. Pisano głównie o sprawach Polonii francuskiej, jednak nie pomijano też spraw polskiej emigracji w innych krajach na Zachodzie.

¹ Z. Bernacki, *Solidarność z narodem*, Głos Katolicki (17 i 24 I 1971) 3–4, 1.

² *Katolickie społeczeństwo polskie we Francji pracuje i rozwija się*, Głos Katolicki (26 IV 1959) 1, 5.

³ *Kronika Paryska*, Głos Katolicki (26 IV 1989) 1, 5.

⁴ *Święcenia kapłańskie*, Głos Katolicki (17 i 24 I 1971) 3–4, 1.

⁵ *Wiadomości polskie z wszystkich stron Francji*, Głos Katolicki (26 IV 1959) 1, 6.

⁶ *Pamiątkowy Medalik Matki Bożej Częstochowskiej*, Głos Katolicki (10 I 1982), 1, 9.

⁷ *Ofiary na Tydzień Miłosierdzia*, Głos Katolicki (17 I 1982) 1, 11.

„Głos” zamieszczał również dłuższe teksty poświęcone emigracji. W latach 80. umieszczano je w rubryce „Kultura emigracyjna”. Przedstawiano w niej życie Polaków w konkretnych miejscowościach. Można było dowiedzieć się, jak np. w tekście *Z życia Polaków w Clermont-Ferrand*⁸ z 1982 r., o historii obecności Polaków w danej miejscowości, w szczególności tamtejszego duszpasterstwa, organizacji i zjazdów polonijnych. Opisywano też obchodzone przez różnego rodzaju stowarzyszenia polonijne rocznice ważnych wydarzeń w życiu narodu, jak np. przypadającą w 1982 r. celebrowaną przez Polskie Towarzystwo Historyczno-Literackie 151. rocznicę wybuchu powstania listopadowego⁹. Obchody takie były przedstawiane zazwyczaj krótko i bez szerszych komentarzy, zawsze wspominało przy tym o najważniejszych uczestnikach tych wydarzeń. Pokazywały jednak patriotyzm zorganizowanej Polonii francuskiej i w jakimś sensie jej stosunek do wydarzeń w kraju. Wspomnianym obchodom kolejnej rocznicy wybuchu powstania listopadowego towarzyszyła wystawa poświęcona pierwszemu w PRL publikującemu poza cenzurą wydawnictwu – Niezależnej Oficynie Wydawniczej „Nowa”.

2. INTEGRACJA

Organ prasowy Polskiej Misji Katolickiej we Francji zauważał pozytywne cechy polskich imigrantów, wyróżniające ich spośród innych przybyszów pochodzących np. z Afryki i basenu Morza Śródziemnego¹⁰. W numerze 11 z 20 marca 1983 r. pisało: „Polacy zachowaniem swoim nie stwarzali trudności, tak przy wykonywaniu powierzonych im obowiązków, jak i w stosunkach sąsiedzkich. Zdawali sobie sprawę, że nie są w swojej Ojczyźnie i muszą bezspornie poddać się prawom i przepisom miejscowym”¹¹. W ten sposób budowano obraz polskich imigrantów jako niesprawiających kłopotów i dość łatwo integrującym się ze społeczeństwem francuskim. Dowodem ich bardzo przyjaznego nastawienia wobec Francji była walka w kampanii francuskiej 1940 r., a także późniejszy udział we francuskim Ruchu Oporu. To było efektem zarówno pozytywnego stosunku Polaków do Francji, jak i ich miłości do Ojczyzny. Przywiązanie do rodzimej kultury, do wartości takich jak „Bóg, Honor i Ojczyzna”¹² nie przeszkadzało więc według „Głosu” polskim imigrantom dobrze przysłużyć się ich przybranej ojczyźnie. Wyróżniać miały ich cechy, takie jak: lojalność, braterstwo i chęć współpracy. Działalność społeczna Polaków w różnorodnych stowarzyszeniach miała zaś na celu przede wszystkim zachowanie własnej kultury i tożsamości. Podkreślano, że polscy emigranci nie wchodzili w konflikty

⁸ E. Doroszek, *Z życia Polaków w Clermont-Ferrand*, Głos Katolicki (10 I 1982) 1, 7.

⁹ *Walne zebranie Towarzystwa Historyczno-Literackiego i akademii dla uczczenia 151 rocznicy Powstania Listopadowego*, Głos Katolicki (10 I 1982) 1, 9.

¹⁰ J. Majcherczyk, *Kronika emigracyjna. Oblicze moralne polskiej emigracji we Francji*, Głos Katolicki (20 III 1983) 11, 4.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

z francuskimi sąsiadami ani miejscowymi władzami, szanując miejscowe prawa i zwyczaje.

Co do integracji Polaków w społeczeństwie francuskim, zauważano jednak, że w większym stopniu nastąpiła ona dopiero po II wojnie światowej. Duża część polskich emigrantów zwątpiła wtedy w powrót do kraju ze względu na panującą w nim sytuację polityczną i postanowiła pozostać we Francji. Według gazety, wcześniej emigranci planowali, po zarobieniu odpowiedniej ilości środków, wrócić do Polski¹³.

„Głos Katolicki”, skierowany do Polonii francuskiej, pokazując jej historię, skupiał się przede wszystkim na emigracji z okresu po I wojnie światowej. Ważne miejsce przyznawano tu nie tylko migracji z ziem polskich, ale także z terenu niemieckiej Westfalii. Tak zwani „Westfalczycy”, według „Głosu”, „byli przyzwyczajeni do życia górniczego, do życia społeczeństwa uprzemysłowionego. I mimo że niektórzy odesłali do Polski żony i dzieci z nadzieją, że będą mogli wnet połączyć się z nimi, Westfalczycy przyjeżdżali z rodzinami, nawet z meblami”¹⁴. Przybysze z terenów polskich mieli tymczasem planować w najbliższej przyszłości powrót do ojczyzny. Nie byli też przystosowani do życia w społeczeństwie uprzemysłowionym¹⁵. To właśnie z „Westfalczyków” miał według „Głosu” w latach 1939–1945 powstać trzon 85-tysięcznej Armii Polskiej we Francji. Także w okresie okupacji niemieckiej terenów Francji z tej emigracji mieli rekrutować się działający we francuskim Ruchu Oporu członkowie Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość.

„Głos” pisał, że za polskim poparciem konsularnym, władze kopalń francuskich celowo kwaterowały Polaków w tych samych miejscach. Miało to pomóc im zaadaptować się w nowym środowisku. Jak pisał Tygodnik Wychodźstwa, w niektórych miastach, takich jak Bruay-en-Artois, Sallaumines, Anicie, Ostricourt, Libercourt, Polacy stanowili większość mieszkańców¹⁶. Wspólne zamieszkiwanie miało sprzyjać „rozwojowi intensywnego życia organizacyjnego”¹⁷. Szczególnie emigranci zwani „Westfalczykami” od samego przyjazdu do Francji szybko zaczęli powoływać organizacje polonijne. Wzorowane one były na modelu Polonii niemieckiej. Dotyczyły w szczególności tematyki kultury, edukacji i religii. W XIX w. powstała też Polska Misja Katolika we Francji. Budowano prasę emigracyjną, czym później zajęła się także Polska Misja Katolicka, wydawca „Głosu Katolickiego”. Początkowo głównie jednak zajmowała się tworzeniem polskich parafii. Natomiast władze zakładów pracy tworzyły szkoły, gdzie oprócz języka francuskiego uczono także po polsku. Jak pisał „Głos” wszystkie te czynniki ułatwiały budowanie zwartej polskiej wspólnoty we Francji. Czynnikiem, który aż do okresu powojennego miał utrudniać integrację Polaków ze społeczeństwem francuskim, był według emigracyjnego pisma brak znajomości przez Polaków języka francuskiego. Miały zdarzać się przypadki, że poprawnej francuszczyzny nie nauczyły się nawet osoby

¹³ Tamże.

¹⁴ G. Garçon, *Droga do integracji Polaków w społeczeństwie francuskim*, Głos Katolicki (5 VI 1983) 21, 4.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

przebywające we Francji 50 lat¹⁸. Pierwsze pokolenia polskich emigrantów były słabo wykształcone, przez co nie wykonywały prestiżowych zawodów. Drugie pokolenie polskiej emigracji początku XX w. w większości miało wykształcenie podstawowe, trzecie – średnie, natomiast wśród czwartego i piątego coraz częściej spotykane było już wykształcenie wyższe. Dopiero one według tygodnika zrównały się co do poziomu wykształcenia z Francuzami. Awans Polaków dotyczył według Gabriela Garçona wszystkich warstw społecznych. Coraz lepszemu wykształceniu i pozycjom społecznym towarzyszyło też częstsze zawierane mieszanych małżeństw polsko-francuskich. Wszystko to według „Głosu” rozpoczęło proces naturalizacji Polaków w społeczeństwie francuskim. Przestali stanowić oni już bowiem zamknięte środowiska robotnicze, a pracując coraz częściej z Francuzami, zaczęli również mieszkać obok nich, używać ich języka i w jakiś sposób się z nimi stapiać. Zauważano też, że z biegiem czasu coraz mniejsza liczba polskich migrantów była odnotowywana we francuskich statystykach. Jednocześnie następować miało swoiste mieszanie się kultur polskiej i francuskiej. „Głos” pisał nawet, że „można w wielu przypadkach mówić polonizacji środowiska francuskiego za pośrednictwem śpiewu, muzyki, folkloru itd. [...]”¹⁹. Sfera kultury, jak również polska mentalność miały wywierać wpływ na Francuzów.

Za pozytyw antykomunistycznie nastawiony polski tygodnik uważał niechęć Polaków we Francji do ruchów rewolucyjnych, brak strajków, czy też nawet większego zaangażowania we francuską politykę. Słabość wpływów komunistycznych sprzyjała też zachowaniu przez polską emigrację religii, co dla katolickiej gazety było szczególnie ważne. Do nieulegania przez Polaków wpływom lewicowym miała przyczyniać się też polityka francuskich władz, stwarzająca zwarte skupiska polskiej mniejszości. Pomagało to niejako odseparować ją od francuskiego środowiska robotniczego²⁰. Kolejne pokolenia polskich emigrantów, według „Głosu”, zdobywały coraz wyższą pozycję we francuskim społeczeństwie, np. pracowały w prestiżowych zawodach. Tym samym „wzmocniły potencjał duchowy, intelektualny i pracowniczy Francji”²¹. Natomiast nawet nieznaczny udział Polaków w tworzeniu we Francji przedwojennego, lewicowego Frontu Ludowego, oceniany był jako osłabiający ich pozycję.

3. POLSKOŚĆ

Obrona polskości emigracji była bowiem jednym z zadań, jakie niestannie stawał sobie „Głos” w całej swojej historii. Choć większość tekstów odnoszących się do życia Polonii miała charakter *stricte* informacyjny, jednak nawet i tam można dostrzec patriotyczny profil pisma. Najczęściej krótkie teksty o wydarzeniach polonijnych ukazywały powiązanie sfery religijnej z narodową. Tekst o Zjeździe

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, 5.

²⁰ Tamże.

²¹ J. Majcherczyk, art.cyt., 4.

Katolickim w Osny z 1983 r. już w samym tytule, gdzie wyraz „rodacy”²² pisany jest wielką literą, pokazuje przywiązanie „Głosu” do polskości. Informacja o uroczystości, gdzie obrzędem religijnym towarzyszyła część *stricte* patriotyczna, jak koncert polskiego chóru i akademii, dobrze oddaje profil emigracyjnego pisma, które chciało te dwie sfery łączyć.

„Głos” podkreślał wagę nauczania języka ojczystego. Akcentowano jego znaczenie, nazywając go „oficjalnym”²³, choć we Francji nigdy nie miał takiego statusu. Ważność języka ojczystego dla redaktorów „Głosu” pokazuje nawet spolszczona pisownia nazwiska Fryderyka Chopina. Informowano o kursach językach polskiego, a także jego nauczaniu na uczelniach, czy też w szkołach średnich, nawołując jednocześnie do rozwoju tej działalności. W tekście z 20 marca 1982 r. język ojczysty nazywano „ambasadorem polskości i przedstawicielem kultury polskiej”²⁴. Podkreślano, że polski pozwala też zrozumieć inne języki słowiańskie. W latach 80. brak tak szerokiej jak współcześnie znajomości języka angielskiego w Europie i powszechnie uczony na wschodzie język rosyjski sprzyjały lepszemu rozumieniu się mieszkańców państw słowiańskich w ich własnych językach. Paradoksalnie sprzyjało temu również swoiste zamknięcie państw bloku wschodniego, warunkujące intensywniejsze kontakty wewnątrz niego. Jednak funkcja użyteczności języka polskiego wydaje się dla „Głosu” najważniejsza: „Dzięki językowi ojczystemu tworzymy jedną wielką rodzinę. A Polak Polakowi jest bratem”²⁵ – pisał w lutym 1983 r. Julian Majcherczyk. Język w tym rozumieniu był więc spoiwem łączącym wspólnotę narodową. Stąd też katolicki tygodnik, dbający o zachowanie tożsamości narodowej wśród Polonii we Francji, tak dużą wagę przykładał do jego nauki. Tylko nieliczne teksty tygodnika były pisane w języku francuskim.

W pierwszej połowie lat 80. „Głos” zauważał kryzys nauczania języka wśród Polaków we Francji. „Stan szkolnictwa polskiego podstawowego i średniego jest opłakany, godny politowania”²⁶ – pisał Gabriel Garçon w czerwcu 1983 r. Podkreślał spadającą liczbę nauczycieli, uczniów i szkół z językiem polskim. „Czy jest to objaw faktu, że dla coraz więcej osób tak zw. Polskiego pochodzenie [*pis. org.*] znajomość polskiego języka przez ich dzieci albo wnuki stała się sprawą zupełnie obojętną?”²⁷ – pytał. Za ten kryzys winił jednak też organizacje polonijne, które miały zaniechać opracowania stosownego planu.

Akcentowanie ważności polskiego dorobku cywilizacyjnego zbliżało nieco „Głos” do paryskiej „Kultury”. Tematyka ta w „Tygodniku Wychodźstwa” przejawiała się również np. w zamieszczanych w odcinkach utworach literackich. Promowaniu polskiej kultury służyły też częste ogłoszenia dotyczące wydarzeń kulturalnych, organizowanych przez polskie organizacje. Natomiast ze względu na przede wszystkim katolicki charakter pisma, tematyka kulturalna nie była w nim dominująca.

²² *Osny: Tradycyjne spotkanie Rodaków*, Głos Katolicki (24 VI 1983) 26, 6.

²³ Tamże.

²⁴ J. Majcherczyk, art.cyt., 4.

²⁵ Tamże.

²⁶ G. Garçon, art.cyt., 5.

²⁷ Tamże.

4. STOSUNEK FRANCJI DO POLAKÓW

Przedstawiając życie Polonii, „Głos” ukazywał także stosunek Francuzów do Polaków. Francja miała zapewniać polskim imigrantom z okresu po I wojnie światowej „korzystne warunki mieszkaniowe i kulturowe”²⁸. Nazywana była „bratnią ziemią”²⁹. W tekście *Polska noc adwentowa jest gwiazdzista* pozytywnie ukazywano pomoc, jaka płynęła z Francji do Polski w przededniu wprowadzenia w PRL stanu wojennego: „W sobotę 12 grudnia 1981 r., wbrew wszelkim oczekiwaniom Paryżanie a za ich przykładem cała Francja otwarła hojnie serce dla polskiego ludu, cierpiącego od lat na katastrofalny brak podstawowych produktów żywnościowych i innych artykułów codziennego użytku”³⁰ – pisano. Ofiarodawców nazywano „szlachetnymi”³¹. Wszystko to przedstawiało Francuzów w bardzo pozytywnym świetle. Dobrze pokazywano w tym kontekście też polską emigrację, która przyjmując z wdzięcznością francuskie dary, przekazywała je do kraju. Z uznaniem pisano o roli informacyjnej Radia Europa. Relacja powodowała wrażenie, że to cała Francja spieszyła z pomocą Polsce – „słuchacze wyobraźnią ogarniali mapę całej Francji, spieszące rzesze z podarunkami, jadące samochody z miast, miasteczek, osiedli i wiosek w kierunku stolicy”³². Z drugiej strony pokazywano też złą sytuację Polaków w kraju, do których pomoc była kierowana. „Polski lud udręczony nie zapomni przyjaciela z czasów głodu i wojny”³³ – w tak ostrych słowach pokazywano sytuację w Polsce. Następowало wręcz jej swoiste przejawienie. Przy tej okazji widać również wybitnie antykomunistyczne nastawienie pisma.

„Głos” ukazywał też przykłady negatywnego stosunku Francji do Polski. Sięgał przy tym już do historii XIX w., gdy Francja odmówiła pomocy powstaniu listopadowemu. Pokazana została przy tym krótkowzroczność takiego działania, które później odbiło się przeciw Francji, gdyż Polacy byli zmuszeni walczyć przeciw niej w armii pruskiej. Zauważono także, że Francja na początku lat 20. nie wywiązała się z części udogodnień dla polskich imigrantów, zobowiązana w umowach międzynarodowych. Nie była to jednak jedynie refleksja historyczna. „Głos” czerpał z niej analogie co do ówczesnej przyszłości. „Gdyby któregoś dnia Armia Wojska Ludowego razem z Armią Czerwoną zaatakowała Świat pieniądza, czy należałoby zbyttnio dziwić się?”³⁴ – padło retoryczne pytanie u progu stanu wojennego w Polsce. Wyrażenie „Świat pieniądza”, choć podkreślało bogactwo Zachodu, budzi jednak negatywne konotacje z chciwością i brakiem zauważania potrzeb biedniejszych. Pojawiała się tu analogia do przywoływanego wcześniej XIX w. Zachód, u progu 1982 r., z powodu braku pomocy Polsce, miał zwiększać zagrożenie wojną z blokiem państw komunistycznych. „Najprawdopodobniej polityka mocarstw bez skrupułów

²⁸ J. Majcherczyk, art.cyt., 4.

²⁹ Tamże.

³⁰ *Polska noc adwentowa jest gwiazdzista*, Głos Katolicki (17 I 1982) 2, 1.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, 2–3

będzie powiększać nieszczęścia i cierpienia Polski oraz świata proletariuszy jak to miało miejsce w Jałcie w 1945 roku³⁵ – stwierdzano, odwołując się do porozumienia Aliantów ze Stalinem w 1945 r. Francja nie była za nie odpowiedzialna. W tym samym artykule przywoływane są wspomnienia gen. Charlesa de Gaulle’a, który był tylko obserwatorem. Jednak z kontekstu wynika, że w początku lat 80. widziano sytuację, gdzie również Francja niejako stawała w 1945 r. w szeregu zdrazieckich aliantów. Było to w dużej mierze sprzeczne z przedstawianym w tym samym tekście obrazie Francuzów jako przyjaciół, chętnie niosących pomoc Polakom. Widać tu także docenienie świata robotniczego, charakterystyczne dla „Głosu”, który chciał ukazywać zły los robotników w państwach socjalistycznych. Pokazywano jednak też, że państwa zachodnie również są obojętne na ich los, a wręcz chętne powtórzyć pakt Ribbentrop–Mołotow³⁶.

Mimo ułatwień, jakie Polacy uzyskiwali od Francuzów w kwestii osiedlenia, „Głos” pisał, że „wszyscy ci emigranci, zarówno z Westfalii jak i z Polski, czuli się wykorzeni, obniżeni, pogardzeni; i w większości mieli wracać do Polski, jak tylko pozwolą na to warunki ekonomiczne: emigracja miała być w ich mniemaniu tymczasowa³⁷. Pokazuje to także, że według tygodnika stosunek Francuzów do polskich imigrantów nie był jednoznacznie pozytywny, skoro tak silne miało być wśród nich poczucie wykluczenia.

Emigracja była dla „Głosu” sytuacją trudną, powodującą nostalgię za krajem. Stan ten potęgował fakt, że wielu emigrantów powojennych nie mogło wrócić do kraju ze względu na panujący w Polsce komunizm i podporządkowanie jej ZSRR. Nostalgię tę przedstawiała także zamieszczana na łamach katolickiego pisma poezja. Podkreślała ona samotność Polaków na obczyźnie³⁸. W tym kontekście ważną szczególnie była kwestia zachowania wiary.

5. KRYTYKA I ZALECENIA

„Głos Katolicki” jako pismo kościelne miał charakter moralizatorski. Stąd też pojawiały się w nim również uwagi krytyczne pod względem polskiej emigracji we Francji. Obszerne kazanie biskupa Józefa Gawliny, przedrukowywane w pierwszym numerze 1982 r., mówiące o przykładach patriotyzmu i heroizmu, zawierało również krytyczne wobec emigracji opinie: „Lecz wtem jego wzrok pada na was, kłócących się i zwaśnionych. A więc taka to Polska dzisiejsza w czołowych postaciach swoich? [...] Widzę robotnika naszego na emigracji. Wie on, co przeżywał w Polsce, a potem w Rosji. Toteż nie daje zwabić się w sieć komunizmu. Wierzy on, że walczy o sprawiedliwość społeczną, o lepszy dla swoich dzieci los. Wierzy on w zgodność wszystkich ludzi uczciwych, bo wie, że tylko siłami wspólnymi budować można wielkie dzieło społeczne i narodowe. Patrzy na was, bo pragnie potwierdzenia swych zdro-

³⁵ Tamże, 3.

³⁶ Tamże.

³⁷ G. Garçon, art.cyt., 4.

³⁸ F. Oświtt-Grzegorzewska, *Modlitwa tulaczy*, Głos Katolicki (17 I 1982) 2, 9.

wych zasad, ale, zamiast chleba pożywnego, otrzymuje tylko omłot zazdrości i łupiny waszego egoizmu. I mówi: «Czemuż oni się nie zgadzają? Albo nie miłują ojczyzny, albo też jakieś tajne organizacje powstrzymują ich od pojednania»³⁹ – mówił biskup. Klótniwość taka miała według niego być przejawem prywaty i służyć wrogom Polski. Świadczyć miała o braku patriotyzmu, lub też czymś zakulisowym działaniu. Ponieważ homilia była głoszona w kościele polskim w Paryżu, słowa te można odnieść do emigracji polskiej we Francji. Tym bardziej że osobno mówił „o braciach w kraju”⁴⁰. Biskup, chwalać robotników (wcześniej także chłopów), wyraźnie kierował swoje słowa do innych warstw społecznych polskiej emigracji we Francji.

Krytyka zachowań polskich emigrantów miewała także charakter nieco żartobliwy. Tak było z pierwszym felietonem z cyklu „Bez retuszu” Michała Osa-Gderskiego, *Jak z tym naszym śpiewem*⁴¹ z 1959 r. Autor, w typowym dla stylu felietonu, ironicznym tonie wyszydzał brak zaangażowania francuskiej Polonii w śpiewy kościelne: „Albo nie śpiewają w ogóle, albo beczą jak barany”⁴² – pisał. Negatywne oceny przedstawiano także w kontekście cech pozytywnych polskich imigrantów⁴³. „Polacy co prawda, odznaczeni się pracowitością, wesołością, czystością i pobożnością religijną, ale oprócz tego cechowała ich gwałtowność charakteru, mściwość, zazdrość, zarozumiałość i skłonność do klótni”⁴⁴ – pisał w lutym 1983 r. Julian Majcherczyk. Wymieniane tu wady i zalety Polaków we Francji były zbieżne ze stereotypowymi cechami Polaków. Pogorszenie duchowego stanu Polonii francuskiej „Głos” łączył ze skutkami II wojny światowej. Także w tym aspekcie ujawniał się stale antykomunistyczny kurs pisma. Twierdziło ono, że „wojna pogłębiła niezgodę narodową, a szczególnie podważyła taką istotną cechę charakteru, jakim był patriotyzm i duma swego polskiego pochodzenia. Za bohaterstwo i dzielność polskiego żołnierza, Polska stała się wasalem swego wschodniego sąsiada”⁴⁵. Komunizm był tutaj się przedstawiany nie tylko jako zniewolenie polityczne, ale także jako czynnik obniżający morale polskiej emigracji.

W niektórych artykułach katolicki tygodnik dokonywał również oceny życia Polaków na emigracji. „Miasto Liévin posiada 35 000 mieszkańców, w tym około 17 000 obywateli polskiego pochodzenia. Ze smutkiem musimy stwierdzić, że ślady tego pochodzenia, ślady kultury polskiej, objawiającej się chociażby w najprostszych formach istnienia organizacji szybko się zacierają”⁴⁶ – stwierdzano w drukowanym w „Głosie” komunikacie Józefa Kudlikowskiego, prezesa Polsko Francuskiego Zjednoczenia Kulturalno Oświatowego [pis. org.], *Obrona kultury polskiej*⁴⁷. Ta gorzka uwaga połączona jednak była z przesłaniem pozytyw-

³⁹ *Polska noc adwentowa jest gwiazdzista*, Głos Katolicki (17 I 1982) 2, 3.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ M. Osa-Gderski, *Jak z tym naszym śpiewem*, Głos Katolicki (26 IV 1959) 1, 10.

⁴² Tamże.

⁴³ J. Majcherczyk, art.cyt., 4.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ J. Kudlikowski, *Obrona kultury polskiej*, Głos Katolicki (10 I 1982) 1, 8.

⁴⁷ Tamże.

nym. Chwalono inicjatywę „Polonais mon amies”, mającą promować polską kulturę i język. Choć „Głos” podkreślał uniwersalny wymiar nauczania Jana Pawła II, to jednak ważny był dla niego związek papieża z polską kulturą. „A papież Jan Paweł II? To człowiek zrodzony z kultury i języka polskiego”⁴⁸ – pisał Józef Kudlikowski.

Pismo zachęcało czytelników do używania języka polskiego i rozwijania życia kulturalnego. „Język polski nie jest tylko językiem babci i dziadka, kończącym swój żywot z ich śmiercią. Musimy interesować się i znać wszystkie przejawy kultury polskiej, literaturę, teatr, muzykę, filmy, w których mamy przedstawicieli światowej sławy, jak Wajda, Penderecki i Szopen, Curie-Skłodowska, musimy mówić językiem Miłosza, który obecnie otrzymał Nagrodę Nobla”⁴⁹ – apelowano w 1982 r. Widać tu, jak zachęcając Polaków do pielęgnowania rodzimej kultury, chciano wzbudzić w nich dumę z osiągnięć wybitnych rodaków na różnych płaszczyznach.

W zaleceniach kierowanych do czytelników, zachęcano ich także, by dbali o powołania kapłańskie i zakonne w swoich rodzinach. „Nasza rodzina pochodzenia polskiego jest wystarczająco usytuowana i usamodzielniona, aby nie żebrała o kapłana z kraju, gdzie mimo licznych powołań jest niewystarczająca ilość kapłanów”⁵⁰ – pisał na łamach „Głosu” w kwietniu 1983 r. ks. Z. Bernacki, ówczesny rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Według niego, za brak powołań wśród polskiej emigracji odpowiadały rodziny, które „nie uwrażliwiły swych synów i swe córki na powołania, na to co było i jest zaszczytem w naszym rodzinnym kraju: dać Kościołowi kapłana lub zakonnice”⁵¹. Krytykował przy tym roszczeniową postawę wiernych, którzy mieli mieć wiele uwag do swoich księży i domagali się ich przenosin. Apelując o *de facto* zachęcanie młodzieży do stanu duchownego, prosił też o wyrozumiałość wobec księży, którzy nie zawsze potrafili się odnaleźć w miejscach swojej pracy. Zauważał: „być kapłanem szczególnie tu we Francji to żadna intratna kariera”⁵². Pozytywny stosunek do kleru, a także zachęcanie do niego czytelników było oczywistością w piśmie wydawanym przez Polską Misję Katolicką we Francji, gdzie kolejnymi redaktorami naczelnymi byli duchowni. Księża pełnili też istotną rolę w redakcji.

„Głos Katolicki” zgłaszał także postulaty dotyczące polskich stowarzyszeń polonijnych. „Jeśli organizacje jeszcze istniejące nie zrozumiały [*pis. oryg.*] nie przekonują się, że młodzi, bo o nich chodzi, są całkowicie zintegrowani i nie dostosują ich program działania stosownie do tego przekonania, tym samym skazują się na śmierć”⁵³ – pisano w czerwcu 1983 r. Krytykowano przy tym, że stowarzyszenia polonijne zbyt skupiały się na organizacji różnego rodzaju rocznic. Postulowano natomiast, by „całe siły, całą energię, skoncentrować na podtrzymanie świadomości pocho-

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Z. Bernacki, *Dlaczego brak powołań na emigracji?*, Głos Katolicki (24 IV 1983) 15, 2.

⁵¹ Tamże, 1.

⁵² Tamże, 2.

⁵³ G. Garçon, *art.cyt.*, 5.

dzenia polskiego, utrzymanie folkloru, języka, tradycji, kultury”⁵⁴. Widać tu konsekwentną linię redakcji, która mimo zmian personalnych, praktycznie przez cały analizowany okres za jedno z głównych zadań pisma wyznaczała umacnianie polskości Polonii francuskiej. „Głos”, z jednej strony, doceniał integrację Polaków ze społeczeństwem francuskim, a zarazem krytykował zanik języka polskiego i świadomości narodowej. Nie tyle chciał walczyć z asymilacją Polaków z Francuzami, co raczej przyczynić się, by szanując miejscowe prawa i zwyczaje i zajmując coraz lepsze pozycje we francuskim społeczeństwie, nie wyzbywali się przy tym swojej polskości.

Pod koniec analizowanego okresu, w 1989 r., katolicki tygodnik widział nowe zagrożenia, wynikające z emigracji. W zamieszczonym na pierwszej stronie nr 30, z 1989 r., wywiadzie z ks. Antonim Kmiecikiem, rozmówca widział niebezpieczeństwa w nowej fali emigracji zarobkowej, której morale nie był, jak w przypadku dotychczasowej, głównie politycznej, pewien. Uważał też, podobnie jak pytająca dziennikarka, że problemem jest, gdy „wyjeżdżają ludzie młodzi ceni dła gospodarki i nauki polskiej”⁵⁵.

6. RODZINA

„Głos” nie unikał tematów społecznych, poruszał je najczęściej pod kątem widzenia nauki Kościoła katolickiego. Tak było w kwestii rodziny. Jako że pismo skierowane było do polskich imigrantów we Francji, poruszaną tam tematykę rodziny trzeba odnosić właśnie do niej. Katolickie pismo podkreślało, podobnie jak cały Kościół do zakończenia Soboru Watykańskiego II, że „pierwszym zadaniem rodziny jest potomstwo”⁵⁶. Krytykowano zbyt pesymistyczne patrzyenie na rodzinę, obecne w wielu ówczesnych kręgach kościelnych. Widziano jednak też zagrożenia. Głównie miały wyrażać się one w nieprzygotowaniu do małżeństwa, a także zbyt wczesnym jego zawieraniu. Zauważano brak wiedzy przyszłych małżonków, pracy nad charakterem i modlitwy. Te niebezpieczeństwa przedstawiano jako największe. Kolejnym zagrożeniem dla rodziny miało być niewłaściwe gospodarowanie jej zasobami. Zdaniem ks. A.M. Stopy, z powodu zazdrości i próżności zbyt często starano się dorównać poziomem życia ludziom bogatszym, kupując towary luksusowe, a zaniedbując przez to potrzeby własnej rodziny. Twierdził on w pierwszej połowie lat 60., że znalezienie pracy potrzebnej do utrzymania rodziny nie było problemem, co odnosić trzeba do sytuacji we Francji. Wskazywał też na złą kolejność spełniania potrzeb rodziny, zalecając jednocześnie, by umieć cieszyć się z tego, co się ma. Nie brakowało przy tym odniesień religijnych do Świętej Rodziny, mającej służyć za przykład. Rodzina, będąc „zdrową komórką organi-

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ A. Żmudzińska, *Aby zagadnienia emigracyjne nie pozostawały w tyle*. Rozmowa z księdzem Antonim Kmiecikiem, *Głos Katolicki* (27 VIII i 3 IX 1989) 30, 1.

⁵⁶ A.M. Stopa, *Przywróćmy świętość rodzinie*, *Głos Katolicki* (7 I 1962) 2, 2.

zmu społecznego⁵⁷ miała wychowywać. By tę społeczną rolę dobrze wykonywać, konieczne było dążenie do świętości.

Promując tradycyjny, konserwatywny model rodziny, „Głos” na początku lat 60. zalecał, by kobieta nie pracowała zawodowo, szczególnie jeśli miała robić to nie dla zapewnienia rodzinie bytu, a jedynie maksymalizacji korzyści finansowych. Praca kobiet była ukazana jako jedna z głównych przyczyn osłabienia więzi rodzinnych: „Z zanikiem tego ośrodka, jakim jest matka – dom pustoszeje, ognisko wygasa, dzieci zaś pozostawione są na łasce ulicy⁵⁸ – pisał ks. Stopa. Następową więc swoista hiperbolizacja, gdzie sugerowano, jakoby w przypadku pracy zawodowej matki, dzieci miała wychowywać ulica. Ujawniał się tu konserwatywny profil pisma. Zagrożeniem dla rodziny miało być również jej rozdzielanie poprzez wyjazdy w poszukiwaniu pracy. Jednak nawet samo zatrudnienie w różnych zawodach obojga małżonków i brak wspólnego spędzania wolnego czasu, według pisma redukowały funkcje rodziny jedynie do wspólnego zamieszkiwania i spożywania posiłków. Natomiast brak dobrego wychowania dzieci skutkowało według „Głosu” brakiem zdolności do tworzenia przez nie trwałych małżeństw, gdy dorosną. Podawano przy tym w wątpliwość często uważaną za przyczynę rozpadu małżeństw „nieprzewidywalną niechęć”, określając ją jako „rzekomą⁵⁹”.

Tygodnik podkreślał również rolę niedzieli jako święta dla każdej chrześcijańskiej rodziny.

7. PODSUMOWANIE

Choć większość tekstów „Głosu Katolickiego” odnoszących się do życia polskiej emigracji we Francji miała *stricte* informacyjny charakter, jednak gazeta budowała też swoisty obraz Polaków we Francji. Nie było to przedstawienie jednoznaczne. Pokazywano zarówno ich wady i zalety, jak też pozytywne oraz problematyczne nastawienie do nich Francuzów. Pewne zjawiska, jak choćby integracja ze społeczeństwem francuskim, przedstawiane były z różnych stron. Widać tu swoistą niespójność, a zarazem obiektywny aspekt działalności pisma.

Obraz polskiej emigracji, powstały w latach 1959–1989 na łamach „Głosu Katolickiego”, był bardzo zróżnicowany. Niekiedy, wydaje się nawet wzajemnie wykluczający się. Jednak mimo napiętnowania wad Polaków, a dzięki wskazywaniu zagrożeń dla polskiej tożsamości, „Tygodnik Wychodźstwa” tworzył w latach 1959–1989 w znacznej mierze pozytywny obraz Polonii we Francji. Katolicka gazeta postulowała zawsze umacnianie polskiej świadomości narodowej, kultury i języka, co stawiała sobie, obok działalności w sferze religijnej jako jedno z głównych zadań. Oczywiście, nie była to publicystyka najwyższych lotów.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże.

BIBLIOGRAFIA

- Bernacki Z., *Dlaczego brak powołań na emigracji?*, Głos Katolicki (24 IV 1983) 15, 2.
- Bernacki Z., *Solidarność z narodem*, Głos Katolicki (17 i 24 I 1971) 3–4, 1.
- Doroszko E., *Z życia Polaków w Clermont-Ferrand*, Głos Katolicki (10 I 1982) 1, 7.
- Garçon G., *Droga do integracji Polaków w społeczeństwie francuskim*, Głos Katolicki (5 VI 1983) 21, 4.
- Katolickie społeczeństwo polskie we Francji pracuje i rozwija się*, Głos Katolicki (26 IV 1959) 1, 5.
- Kronika emigracyjna. Oblicze moralne polskiej emigracji we Francji*, Głos Katolicki (20 III 1983) 11, 4.
- Kronika Paryska*, Głos Katolicki (26 IV 1989) 1, 5.
- Kudlikowski J., *Obrona kultury polskiej*, Głos Katolicki (10 I 1982) 1, 8.
- Majcherczyk J., *Kronika emigracyjna. Oblicze moralne polskiej emigracji we Francji*, Głos Katolicki (20 III 1983) 11, 4.
- Ofiary na Tydzień Miłosierdzia*, Głos Katolicki (17 I 1982) 1, 11.
- Osa-Gderski M., *Jak z tym naszym śpiewem*, Głos Katolicki (26 IV 1959) 1, 10.
- Osny: Tradycyjne spotkanie Rodaków*, Głos Katolicki (24 VI 1983) 26, 6.
- Oświtt-Grzegorzewska F., *Modlitwa tulaczy*, Głos Katolicki (17 I 1982) 2, 9.
- Pamiątkowy Medalik Matki Bożej Częstochowskiej*, Głos Katolicki (10 I 1982), 1, 9.
- Polska noc adwentowa jest gwiazdzista*, Głos Katolicki (17 I 1982) 2, 1.
- Stopa Al. M., *Przywróćmy świętość rodzinie*, Głos Katolicki (7 I 1962) 2, 2.
- Święcenia kapłańskie*, Głos Katolicki (17 i 24 I 1971) 3–4, 1.
- Wiadomości polskie z wszystkich stron Francji*, Głos Katolicki (26 I 1959) 1, 6.
- Walne zebranie Towarzystwa Historyczno-Literackiego i akademii dla uczczenia 151. rocznicy Powstania Listopadowego*, Głos Katolicki (10 I 1982) 1, 9.
- Żmudzińska A., *Aby zagadnienia emigracyjnie nie pozostawały w tyle*. Rozmowa z księdzem Antonim Kmiecikiem, Głos Katolicki (27 VIII i 3 IX 1989) 30, 1.

LIFE OF POLISH COMMUNITY IN FRANCE IN “GŁOS KATOLICKI”

Summary

The article “Life of Polish community in France in «Głos Katolicki»” briefly shows how the oldest Polish emigration newspaper in Western Europe presented the life of a Polish community in France. It is analyzed in various perspectives. In particular the article describes the life of Polish organizations in France, integration of Poles with the French society, preservation of Polish national identity and recommendations for its readers.

Key words: Polish, France, “Catholic Voice”, Poland

Nota o Autorze

Damian ZAKRZEWSKI – magister, absolwent dziennikarstwa i komunikacji społecznej, retoryki stosowanej i historii KUL, doktorant w Instytucie Historii KUL. Zajmuje się polską prasą emigracyjną we Francji. Autor m.in. publikacji: *Polska polityka wschodnia po wyborach 2015 roku – zmiana czy kontynuacja* (w: *Polityka wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej przed i po 2015 roku*, red. T. Ohanyan, Warszawa 2016), *Koncepcje polityczne generała Władysława Sikorskiego w kontekście jego stosunku do Kościoła katolickiego* (w: *Studia nad polityką polską XX wieku. Relacje państwo – Kościół*, red. M. Ryba, Lublin 2016) oraz *Językowy obraz świata i środki go tworzące* (w: *Jan Paweł II wobec totalitaryzmów*, Człowiek w kulturze, nr 25, red. P. Jaroszyński, Lublin 2015).

Kontakt e-mail: damzak89@gmail.com